W Warszawie odbyła się XV edycja konferencji Nafta Gaz Chemia, w ramach której zorganizowano panel „Konkurencja na rynku gazu – palący temat”. Jego moderatorem była Beata Wittmann, dyrektor korporacyjny ds. energii Grupy Azoty S.A. Paneliści próbowali odpowiedzieć na pytanie, czy można mówić o wspólnym rynku europejskim. Przedstawiciele firm podkreślili, że ustawa o zapasach może spowodować domknięcie rynku gazu. Zgodzili się jednak, że to rozwiązanie przejściowe, a rozwiązaniem mogą być mechanizmy znane z rynku ropy naftowej.

Aleksander Sobolewski, dyrektor Instytutu Chemicznej Przeróbki Węgla przedstawił prezentację na temat zgazowania węgla. Jak podkreślił, należy patrzeć na tę technologię jako alternatywę dla dostaw gazu oraz dywersyfikacji dostaw. Jak powiedział, „podstawą jest bilans oraz opłacalność”. – Z miliona tony węgla można uzyskać 0,4 mld m sześc. gazu. Gaz syntetyczny jest tak samo dobrej jakości, jak gaz ziemny. Technologia daje szansę na wykorzystanie węgla pod rygorem norm pakietu zimowego i norm emisji 550g/Kwh – wymieniał zalety zgazowania węgla.

[mc4wp_form id=”84″]

Jak podkreślił, nie ma takich elektrowni węglowych, które osiągną poziom sprawności na poziomie 60 proc. sprawności. – Natomiast jest szansa na taką instalacje przy zgazowaniu węgla i choć nie ma jeszcze takiej instalacji, to jest to technologicznie możliwe. Takich możliwości nie ma jednak przy spalaniu węgla – doprecyzował.

– Z węgla nie trzeba rezygnować, trzeba na niego inaczej patrzeć i wykorzystać. I liczyć pieniądze – podkreślił.

Gaz to towar

Marcin Sienkiewicz, dyrektor ds. rynku gazu Towarowej Giełdy Energii SA, w prezentacji na temat hubu gazowego powiedział, że w przebudowie rynku gazu giełda jest bardzo potrzebna, ponieważ „gaz to towar”. – Potrzebna jest infrastruktura do przemieszczania, na giełdzie ktoś musi kupić, ktoś musi sprzedać – powiedział. Podkreślił, ze hub gazowy to nie temat dyskusji, ale projekt rządowy. – Znalazł się w Strategii Odpowiedzialnego Rozwoju, a prezydent RP Andrzej Duda mówił w USA, że celem Polski jest stworzenie centrum handlu i dystrybucji. W projekcie Bramy Północnej i Korytarza Północ-Południe dostrzegamy wielką szansę dla giełdy oraz dla Polski i polskiej gospodarki – powiedział. Podkreślił, że Polska

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

może stać się w perspektywie kilku lat odnośnikiem cen gazu, podobnie jak Henry Hub w USA czy TIF czy Wielkiej Brytanii.

[irp]

„Zamknięty hub wewnętrzny”

Mariusz Caliński – Prezes Zarządu, Dyrektor ds. sprzedaży energii elektrycznej i gazu, Fortum, pytany czy powstanie hubu gazowego po 2022 to nie jest za późno powiedział, że to jeszcze futurologia. Nie wiemy co stanie się po 2022 r. To że mamy jednego gracza na rynku to nie jest kwestia infrastruktury a kwestia legislacji, Ustawa o zapasach wycina konkurencje, a ta ustawa idzie w kierunku przeciwnym niż hub gazowy.

Piotr Kasprzak, członek zarządu ds. operacyjnych w Hermes Energy Group S.A powiedział, że projekt hubu gazowego jest niemożliwy do realizacji w obecnych warunkach prawnych, regulacyjnych i rynkowych. – W ostatnich miesiącach wykonano „fantastyczny” krok w tył zamiast demonopolizować rynek. Chcemy osiągnąć rynkowe efekty poprzez nierynkowe mechanizmy – powiedział.

Przypomniał, że PE przyjął rozporządzenie dotyczące bezpieczeństwa dostaw gazu (SoS). Dodał, że Polska może w razie kryzysu kupować w sposób ciągły gaz z Niemiec. Podkreślił, że budowa połączeń międzysystemowych jest także „na bardzo wstępnym etapie”. Podkreślił, że Polska zmierza w stronę zamknięcia rynku z jednym dominującym graczem i przełoży się to na wzrost cen gazu. – Nikt nie zadaje sobie pytania, co się stanie jeśli PGNiG w 2022 roku nie będzie w stanie sprowadzić gazu poprzez Baltic Pipe – podkreślił Kasprzak. Jak powiedział, „bezpieczeństwo energetycznego to nie utrzymywanie zapasów, a zapewnienie dostaw surowca do klientów chronionych”.

Czy jest alternatywa dla ustawy o magazynowania?

Robert Zajdler, ekspert ds. energetycznych z Instytutu Sobieskiego, powiedział że rynek ropy naftowej przeszedł już ten etap rozwoju, na którym obecnie znajduje się rynek gazu. – W sektorze ropy jest standard magazynowania ropy, który jest uzgadniany przez państwa. Ustawa o zapasach to element wizji i strategii państwa. Zakładam, że jest to model przejściowy. Widać już pierwsze negatywne efekty, a do tego mamy rozporządzenie SoS – powiedział Zajdler.

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].

Dodał, że magazyny mają służyć zabezpieczeniu dostaw surowca dla klienta. Podkreślił, że należy najpierw wprowadzić rynkowe mechanizmy zabezpieczające dostawy, a dopiero później regulacje, jeśli te pierwsze nie zadziałają. Dodał, że w Niemczech, przy granicy z Polską, jest magazyn gazu Katharina. – Niemiecka regulacja mówi najpierw o potrzebie zapełnienia magazynu, a dopiero później o eksporcie do Polski, gdy my go potrzebujemy w razie ewentualnego kryzysu – powiedział. – Dzięki rozporządzeniu SoS nie będzie już takiej groźby jak była wcześniej – stwierdził. Dodał, że w Polsce hub jest, choć się na nim nie handluje i jest on nieaktywny.

Dodał, że jego zdaniem warto wprowadzić model agencji zapasów, na który wszyscy płacimy, a chronieni są konsumenci. Długoterminowo, jak podkreślił, należy wdrożyć mechanizmy podobne do rynku ropy naftowej.

Źródło: Biznes Alert. Czytaj dalej...

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl[autor].